



Raport z rynku walutowego

poniedziałek, 16 kwietnia 2012

Maciej Kowal

Arkadiusz Wiśniewski

Rynek polski

Pomimo relatywnie niewielkich obrotów giełdowych na warszawskim parkiecie (545 milionów złotych) przecena głównych indeksów w piątek była znacząca (WIG -0,94% i WIG20 -1,26%). Złoty tymczasem w ślad za globalnym ostudzeniem nastrojów uległ deprecjacji notując nowe minima wartości. Ostatnia sesja ubiegłego tygodnia przyniosła najważniejszy odczyt makroekonomiczny z polskiej gospodarki ostatnich kilku dni: marcowy wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych. Jak wynika z najnowszych danych GUS w poprzednim miesiącu doszło do spadku tempa wzrostu cen i roczny wskaźnik wyniósł 3,9% (poprzednio 4,3%). Tym samym było to zgodne z oczekiwaniami rynkowymi, ale jak twierdzi Anna Zielińska-Głębocka oraz Andrzej Bratkowski z Rady Polityki Pieniężnej dane te nie powinny wpłynąć na decyzję władz monetarnych na najbliższym posiedzeniu. W ich ocenie dane są neutralne i należy zaczekać na kolejne odczyty makro, które mogą wyjaśnić czy to jest tendencja czy tylko jednorazowe odchylenie w obserwowanym ruchu.

Polska waluta od piątku straciła na wartości. Kurs EUR/PLN osiągnął poziom 4,2050. Poziom RSI 1H znajduje się w strefie wykupienia, co może sugerować możliwość korekty. Jednak ruch ten był ruchem prawdziwym. Pokonanie poprzedniego szczytu w pobliżu 4,2100 sugerowałoby dopiero możliwość dalszej deprecjacji złotego. Najbliższe wsparcie znajduje się na poziomie 4,1900, dopiero jego pokonanie mogłoby sugerować aprecjację naszej waluty. W związku z tym być może w pierwszej części dnia złoty umocni się w do wspomnianego poziomu 4,1900 i dopiero tam rozstrzygnie się dalszy kierunek na kolejne godziny sesji. Kurs USD/PLN wspiął się powyżej poprzedniego szczytu na poziomie 3,2200. Wskaźnik RSI 1H sugeruje możliwość korekty ze względu na położenie w strefie wykupienia. Najbliższym wsparciem dla tej pary jest 3,2000. W związku z tym podobnie jak w przypadku EUR/PLN pierwsza część dnia może upłynąć pod dyktando sprzedających waluty obce. W pobliżu wspomnianego 3,2000 rozstrzygnie się czy złoty będzie dalej tracił.



Rynek światowy

Silna przecena indeksów giełdowych dotknęła w piątek zarówno rynek europejski jak i amerykański, choć niemiecki DAX i francuski CAC40 okazały się liderami wyprzedaży i spadek wartości był bliski 2,5%. Poniedziałek przyniósł w Azji dalsze spadki, które podjęli niezbyt ochoczo europejscy inwestorzy. Odczyty z amerykańskiej gospodarki, które opublikowane zostały w piątek niewiele różniły się od oczekiwań rynkowych i inflacja CPI nieznacznie spadła w marcu względem poprzedniego wyniku (2,7% r/r vs. 2,9% r/r), a indeks Uniwersytetu Michigan (wstępne dane za kwiecień) zmniejszył swą wartość do 75,7 punktu. Spadki na Wall Street były nie tylko dziełem spowolnienia dynamiki wzrostu PKB Chin (w I kwartale 2012 roku o 8,1% r/r vs. IV kwartał 8,9% r/r), ale i obawą o sektor bankowy w Hiszpanii (rekordowy wzrost pożyczek od ECB w marcu i rentowność 10-letnich obligacji przekraczająca 6% potwierdza słuszność niepokojów). Widać zatem, że początek tygodnia może być dla rynków znamieny, tym bardziej, że kalendarz wydarzeń makroekonomicznych obfituje w publikacje z USA i Europy.

Kurs EUR/USD chwilowo spadł poniżej 1,3000. Wskaźnik RSI 1H znajduje się w strefie wyprzedania, co może sugerować próbę wygenerowania korekty w kierunku deprecjacji waluty amerykańskiej. Najbliższy opór znajduje się na poziomie 1,3090, który to jest górnym ograniczeniem kanału spadkowego trwającego od piątku 13 kwietnia. Najbliższe wsparcie znajduje się natomiast w pobliżu 1,2984, który to poziom jest wyznaczony przez dołek z 16 lutego oraz szczyt z 20 stycznia. Biorąc pod uwagę wspomniane wcześniej czynniki możliwe, iż w pierwszej części dnia dolar będzie tracił na wartości. Bardzo istotna dla dalszego rozwoju wydarzeń będzie druga część dnia, ze względu na dane makroekonomiczne z USA oraz początek handlu za Oceanem.